

Wieś pływających krów. Premiera filmu stypendystki Marszałka

Film "Wieś pływających krów" w reżyserii Katarzyny Trzaski opowiada o młodych berlińczykach, którzy dbają o rozwój duchowy, chcą żyć w zgodzie z naturą. Uważają, że naturę niezakłóconą cywilizacją, znajdują na pograniczu Polski i Białorusi.

Zdjęcia do filmu były realizowane we wsi Podozieran (gmina Gródek), a także w Berlinie i w Brandenburgii. W filmie wzięli udział mieszkańcy Podozieran. W sobotę 6 października mieli szansę po raz pierwszy zobaczyć obraz, w którym wzięli udział.

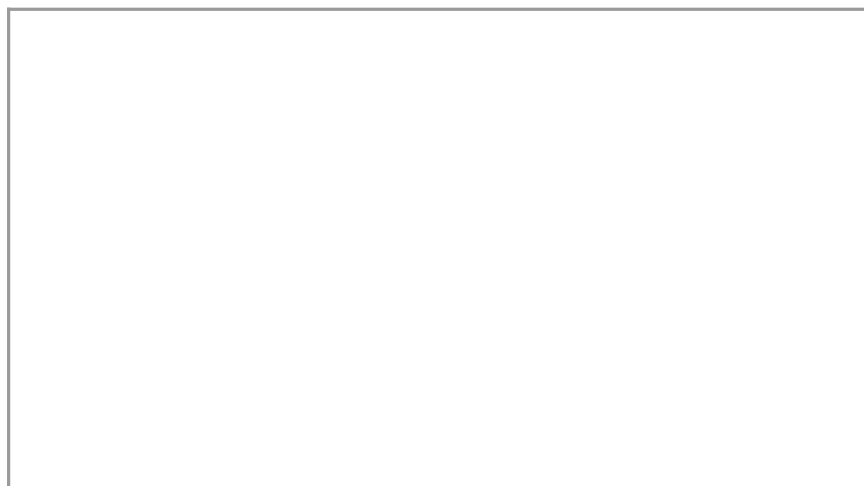
Film już zdobył uznanie krytyków i publiczności. W sobotę gratulacje autorce dokumentu złożył w imieniu Zarządu Województwa Podlaskiego wicemarszałek Maciej Żywno. Przypomnijmy, że Katarzyna Trzaska jest stypendystką Marszałka Województwa Podlaskiego w dziedzinie kultury.

- Dawno mnie tak jakiś film emocjonalnie nie poniósł... Różne światy, różne kultury, różne style życia zetknięte ze sobą w podlaskiej wsi. Piękna, otwarta postawa pana Stanisława i jego rodziny. Dumny z nich jestem, naprawdę. Musicie ten film koniecznie zobaczyć. Niebawem będzie w kinie „Forum” w Białymstoku - zachęca wicemarszałek Maciej Żywno.

O czym jest film? Trójka uduchowionych i ekologicznie świadomych młodych Berlińczyków – Elle, Mario i Jon, w ramach wakacyjnej wyprawy a także poszukiwań miejsc, gdzie ludzie żyją w zgodzie z naturą, zwiedza wschód Polski i trafia na przepiękną podlaską wieś, gdzie wynajmują stary drewniany dom od miejscowego gospodarza, zajmującego się hodowlą krów - pana Stanisława. Przybysze z Berlina medytują, modlą się do księżyca, kąpią nago przy studni, współczują zwierzętom hodowlanym, jedzą warzywa wygrzebane ze śmietnika, w ramach oszczędzania pożywienia na ziemi.

Dla miejscowych są bardziej egzotyczni, niż jakiegokolwiek osoby znane im z telewizji i filmów. Czy mimo bariery komunikacyjnej i olbrzymiej kulturowej przepaści jest możliwe porozumienie pomiędzy dzisiejszym hipisami i rolnikami z Podlasia? Co to dzisiaj znaczy – być blisko natury?

Nowa wizja ekologicznej przyszłości kontra stara podlaska tradycja, a w tle ludzkie radości i dramaty oraz dużo humoru i piękna strona wizualna.



(opr.mk)



